

# **UWIERZYĆ CHRYSZTUSOWI**

**Wykłady spisane  
Łódź 11.01.2019r.**

*„Murem jestem ja, a piersi me są basztami,  
odkąd stałam się w oczach jego jako ta,  
która znalazła pokój.” (Pnp8,10)*

Odkupienie przez Jezusa Chrystusa, które odbyło się przez ukrzyżowanie i przez całkowicie pokonanie przez posłuszeństwo, grzechu, spowodowało że grzech przestał istnieć w sercach ludzkich. Dostaliśmy Ducha ożywiającego Jezusa Chrystusa i Bóg Ojciec mógł łaskę do naszego serca przywrócić.

**Chrystus patrząc na nas widzi:**

***Stałeś się w Moich oczach tym, który znalazł pokój.***

*Ja jestem prawdomówny,*

*patrzę na ciebie i widzę w tobie pokój.*

*A ty ciągle żyjesz zamętem, niepokojem,*

*lękiem, strachem, trudem, rozdarciem.*

***Widzę w tobie pokój, bo sam jestem dawcą pokoju.***

*Dlaczego nie chcesz uwierzyć, że jestem w tobie pokojem?*

*Dlaczego nie chcesz uwierzyć, że dusza twoja jest czysta?*

***Gdy uwierzysz Mi, że jestem pokojem twoim***

***- łaska Moja zamieszka w tobie.***

***Jeśli nie uwierzysz - udaremnisz łaskę Moją w sobie.***

Dzisiejsze spotkanie otwiera całkowicie nową przestrzeń naszego istnienia, pojmowania, rozumienia, życia. W ostatnim czasie bardzo dużo jest ukazywane przez Ducha Św. w Pieśni nad Pieśniami 1:

*6 Nie patrzcie na mnie, żem śniada, że mnie spaliło słońce.*

*Synowie mej matki rozgniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic:*

*a ja mej własnej winnicy nie ustrzegłam.*

Ostatni rozdz. 8 Pieśni nad Pieśniami, na samym końcu jest napisane: *14 Biegnij, miły mój, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelenia na górach [wśród] balsamowych drzew!*

A w drugim rozdziale jest napisane: *biegnie do mnie młody jelen, przeskakując wszystkie przeszkody i dochodzi do mnie i mówi:*

*«Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdz!*

*Wstań i idź, i chodź.* Tutaj jest to związane z córkami jerozolimskimi, gdzie jest powiedziane do nich Pnp 2:

*7 Nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie ukochanej, póki nie zechce sama.*

Właściwie tutaj można tak powiedzieć bardzo prosto, abyśmy to zrozumieli, że wszelkie stworzenie, które nie ma poznania, jest w naturze ziemskiej, tej cielesnej uwięzione, odzwierciedlone jest jako ta żeńska natura, która musi uzyskać to poznanie duchowe, czyli musi zrodzić się w Tym, z którym jest jednością.

Jak mówi św. Paweł takie słowa List do Galatów 3: *28 Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.*

Więc tutaj podział na kobietę i mężczyznę jest zawsze w przestrzeni ludzi niewierzących, czyli ludzi, którzy nie dostrzegają chwały Chrystusowej, którzy w dalszym ciągu żyją w postaci przestrzeni ziemskiej, grzesznej.

Dzisiejszy Kościół ukazuje nam tą sytuację, że prowadzi nas od grzechu do zbawienia. Jest sytuacja bardzo wyraźna. Św. Piotr też to czyni, że prowadzi nas od grzechu do zbawienia, prowadzi nas św. Paweł od grzechu do zbawienia, mówi o tym św. Jan, że prowadzi nas od grzechu do zbawienia. Tylko musimy powiedzieć o jednej bardzo istotnej rzeczy: Kościół prowadzi nas od grzechu duszy do zbawienia.

A św. Paweł: nie mam już grzechu duszy, św. Piotr mówi: nie mam już grzechu duszy, św. Jan mówi: nie mam grzechu duszy. Dlaczego nie ma grzechu duszy?

Dlatego ponieważ **grzech duszy nie został usunięty w żaden sposób przez człowieka**. Człowiek się do tego nie przyłożył, nie przyczynił w żaden najmniejszy sposób. List do Efezjan rozdz. 2 werset 8: *8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to*

*pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: 9 nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. 10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie.*

Jego dziełem, nie przez uczynki, jesteśmy dziełem Boga. Nie przez swoje uczynki uczyniliśmy się świętymi, tylko jest napisane: *10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie (czyli dziełem Boga) dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

Więc jest bardzo wyraźnie powiedziane, że Kościół dzisiejszy prowadzi nas od grzechu, ale żeby nas prowadził od grzechu do zbawienia, to musi najpierw dusze udręczyć grzechami, których nie ma. A jak to się dzieje, że udręcza duszę grzechami, których nie ma? Jest to trudne, to o czym mówię, bo ludzie nie przygotowani nie są w stanie tego pojąć, ponieważ rozum buntuje się przeciwko temu i nazywa to herezją i nic więcej.

Ale to jest sytuacja podobna do św. Pawła, który w Liście do Galatów rozdz.2 werset 4 mówi w taki sposób: *a na zebranie wdarli się fałszywi bracia, którzy nakazali mi być grzesznikiem, bo Chrystus właśnie przyszedł, abyśmy byli wszyscy grzesznikami.* Ponieważ mamy być w Kościele grzeszników, nie w Kościele ludzi odkupionych. Ale powiedziałem: *nie zgadzam się z wami i w żaden sposób nie mam grzechów, bo bym musiał uznać Chrystusa, że nie uwolnił mnie i nic nie uczynił.* I dlatego mówi w ten sposób w Liście do Galatów rozdz. 2 werset 17: *A jeśli kto mi poczytuje grzech z tego powodu, że uświęcam się w Chrystusie, to trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe.*

Jest to trudne to o czym rozmawiamy, bo to jest tak, jakby dziecko dowiedziało się, że jego ojciec który tak dobrze dom prowadzi - w domu jest wszystko; jest pralka, jest lodówka, jest złota trochę, są cukierki - jest złodziejem, bo kradnie od 20 lat. To jest niemożliwe, ja go znam jako bardzo dobrego człowieka, nie pozwolę mu niczego złego zrobić. I nagle przedstawiają wszystkie dowody na jego postawę, że jest złodziejem. Ludzie mówią: nie jest to możliwe, żeby on był złodziejem, bo ja go nie znam z tej strony.

Ludzie po prostu nie znają Chrystusa z właściwej strony. Dlaczego?

Wolą uznawać Jezusa Chrystusa kłamcą i Boga kłamcą. Wiecie państwo dlaczego tak się dzieje? Dlaczego uznają Boga kłamcą?

Dlatego że mówią: jesteśmy w grzechach, jesteśmy grzesznikami ponieważ Jezus Chrystus nas nie odkupił. Jezus Chrystus przedstawia to w sytuacji bardzo wyraźnej: jeśli poczytujecie grzech pierworodny komukolwiek kto żyje na ziemi, to Mnie chwały ujmujecie, bo Ja przyszedłem po to aby być ostatnim Adamem, Duchem ożywiającym.

Jest napisane w 1 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 15: *45 Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym.*

*Adam, pierwsza dusza żyjąca, ostatni Adam, duch ożywiający.* Proszę zauważyć, ciekawą sytuację mówię tutaj. Co to znaczy ostatni Adam? Dzisiejsi ludzie mówią tak: gdzie tam ostatni, tych Adamów na tej ziemi jest co niemiara, mnóstwo tych Adamów jest, wszędzie są Adamy, bo wszyscy mają grzech po Adamie. A w takim razie gdzie się podział Chrystus, Duch ożywiający, który przyszedł na tą ziemię aby być ostatnim Adamem, czyli żeby już nie było grzechu na tym świecie i żeby wszyscy mieli Ducha ożywiającego.

Ewangelia wg św. Jana rozdz. 1 werset 9: *prawdziwa światłość oświecła każdego człowieka, który na ten świat przychodzi.*

Wszyscy ludzie wiedzą o tym, że gdy człowiek przychodzi na ten świat, to przychodzi, żeby mieć grzech pierworodny. To w takim razie wierzą całkowicie, że Chrystus Pan jest sprawcą grzechu pierworodnego. Ale czy w tym zdaniu jest tak napisane? - *prawdziwa światłość oświecła każdego człowieka, który na ten świat przychodzi.*

Czy grzech pierworodny jest światłością? - Jest ciemnością.

Czy Chrystus jest ciemnością? - Chrystus jest światłością.

Więc o kim mówi ten werset? - *prawdziwa światłość oświecła każdego człowieka, który na ten świat przychodzi.*

*Na początku było Słowo, Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo.* To jest początek tej Ewangelii św. Jana werset 1. A ja mówię o rozdz. 1, nie werset 1 i 2, ale mówię werset 9, gdzie jest napisane: *prawdziwa światłość oświecła każdego człowieka, który na ten świat przychodzi.*

Więc teraz już wiemy, dlaczego ludzie żyją nieustannie w grzechu pierworodnym, ponieważ sumienia ich mówią, że Chrystus nic nie zrobił, że żyją nieustannie w grzechu, a nawet gdy przyjęli chrzest uwalniający od grzechu, w dalszym ciągu go mają. Bo taka jest nauka teologiczna, że mimo że ludzie przyjmują chrzest, to w dalszym ciągu grzech pierworodny mają, ponieważ ich dzieci od nich mają. List Kongregacji d/s Wiary bardzo wyraźnie powiedział - że to ludzie sami swoim dzieciom dają grzech pierworodny, bo nie uwierzyli, że Chrystus ich odkupił. Ale im nikt nie mówi, że to chodzi o brak ich wiary, wszyscy mówią o tym, że przez chrzest został ten grzech uwolniony, ale w dalszym ciągu go mają, ponieważ nieustannie dają go swoim dzieciom.

Dlatego ponieważ w pierwszym elemencie, gdy jest powiedziane: *prawdziwa światłość oświecła każdego człowieka, który na ten świat przychodzi* - to gdy na ten świat

przychodzi, wiedzą że przychodzi z grzechem pierworodnym. Ale tam nie jest to napisane. Jest napisane: *prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten świat przychodzi.*

I tutaj okazuje się, że ludzie kompletnie nie czytają Ewangelii. Ewangelię mają w nosie, ona ich nie interesuje. Ponieważ Ewangelia Ewangelią, ale sprawiedliwość musi być po mojej stronie, wyrwijcie tą kartkę - problem zniknie. Tak jak zrobili Żydzi - wyrwali księgę Daniela - problem znikł, nie ma już proroctw, które mówią o tym - że zmienili czasy i prawo. Problem był z księgą Henocha, została zniszczona w IV w. - problem zniknął, nie ma już problemu.

Więc można powykreślać z Ewangelii wszystkie zdania, które mówią że Chrystus odkupił człowieka - to trzeba by było Ewangelię wyrzucić, bo każde zdanie o tym mówi, że Jezus Chrystus odkupił człowieka.

Więc człowiek musi się zastanowić, jaką Ewangelią żyje? Czy żyje naprawdę Ewangelią - jeśli pierwsze co robi w swoim życiu, to oskarża Chrystusa i oskarża Boga, że Chrystus zostawił go w grzechach; i jeśli go mu ksiądz nie odpuści, to pozostanie w grzechach. A to Chrystus odpuścił ten grzech. Boga czyni kłamcą, ponieważ zostawił go w grzechach.

A Bóg mówi tak: nie jesteście w grzechach. Jest o tym powiedziane bardzo wyraźnie w 1 Liście św. Piotra rozdz.: *22 On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępów. 23 On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie. 24 On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości.*

Dzisiaj jest taka sytuacja, że człowiek bez grzechu jest bardzo złym człowiekiem, ten człowiek powinien być wyrzucony z Kościoła, bo to jest Kościół grzeszników i kto uważa, że nie ma grzechu, nie należy do tego Kościoła. Więc do czego nas namawia św. Piotr?

Abyśmy opuścili Kościół. Mówi w taki sposób: *24 On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości.*

Więc w ten sposób nie możemy już mieć grzechów, a jeśli mamy grzechy, to sprzeciwiamy się temu co powiedział św. Piotr.

Ale znowu jeśli nie mamy grzechów, to sprzeciwiamy się temu Kościołowi, który mówi w ten sposób: jesteś grzesznikiem, bo nie masz grzechów. Wszyscy mają grzechy. Jak nie masz grzechów, to nie należysz do tego Kościoła. Ten Kościół jest Kościołem grzeszników, nie Kościołem odkupionych. Jeśli nie jesteś grzesznikiem, to w takim razie „fora ze dwora”.

Jest to bardzo wyraźnie napisane w 418 r. że Kościół gromadzi wszystkich tych, którzy uwierzyli, że Chrystus ich nie odkupił i w dalszym ciągu żyją w grzechu Adama. Czyli nakazuje aby w swoim sumieniu stworzyć mur przeciwko prawdzie, i żeby prawda nie docierała do człowieka; i żeby sumienie oskarżało człowieka, jeśli żyje prawdą odkupienia, że jest wolny i czysty.

Mówi św. Paweł o tym bardzo wyraźnie; bardzo ciekawy werset. Św. Paweł mówi tak: *Zostałem przez Chrystusa odkupiony. Jestem czysty i doskonały, żyje we mnie wewnętrzny człowiek, z całą mocą, z całą prawdą, z całą potęgą, jestem wolny i czysty, całą duszą, całym sercem, całą mocą, a grzeszę. Nie chcę tego czynić, a czynię. A jeśli nie chcę tego czynić a czynię - to nie ja to czynię, ale czyni to grzech w moim ciele.*

Oczywiście ludzie mogliby powiedzieć: o no właśnie, ma grzech, to jak może powiedzieć, że go nie ma, jest tam napisane, że ma grzech. I ja to często słyszę: ma grzech, św. Paweł mówi, że ma grzech. Ale św. Paweł powiedział, że to nie on ma grzech, grzech ma jego ciało. To są dwie różne rzeczy. Co to znaczy?

Ludzie, którzy żyją na tej ziemi powierzchownie, nie znają swojej duszy i dusza jest czymś bardzo odległym, bo nie znają jej czystości, tylko znają swoją grzeszność. Więc jeśli znają swoją grzeszność, a myślą że są duszami, poczytują swojej duszy grzech.

Ale to jest nieprawda. List św. Pawła do Rzymian rozdz. 6 który bardzo wyraźnie mówi: *przez chrzest zostaliście zanurzeni w śmierć taką samą jak Jezus Chrystus. Więc zostaliście zjednoczeni przez śmierć.*

3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? 4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

To jest w dzisiejszym Kościele największa herezja. Kto tak myśli jest heretykiem. Chrzest nie zanurza w śmierć żebyśmy byli wolnymi, tylko po to żebyśmy byli grzesznikami. A tu jest napisane, że po to, abyśmy byli człowiekiem doskonałym i czystym.

5 Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. Rz 6

Więc tu jest bardzo wyraźnie przedstawione w 10 wersecie:

10 Bo to, że umarł, umarł dla grzechu (człowiek umarł dla grzechu i Chrystus także) tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. 11 Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w

*Chrystusie Jezusie.*

Więc jeśli człowiek umarł dla grzechu, to dlaczego w dalszym ciągu szuka grzechu? Dlaczego nie chce być uśmiercony dla grzechu, dlaczego nieustannie postępuje grzesznie i szuka grzechu?

Grzeszne postępowanie - szukanie grzechu, jakoby on prowadził do Chrystusa. Chrystus grzech uśmiercił, usunął grzech, ponieważ on nie prowadzi do życia.

Zresztą jest powiedziane w 1 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 15 werset 55: *Gdzie o śmierci twój oścień, którym zadajesz śmierć? A ościeniem śmierci jest grzech.* Więc kto szuka grzechu, ten szuka śmierci. Nie szuka Chrystusa, bo Chrystus umarł dla grzechu, abyśmy też byli martwi dla grzechu; więc ci, którzy poszukują grzechu, poszukują śmierci. Bo nikt nie rozwiązał, nie rozdzielił grzechu i śmierci. Grzech i śmierć są jednością. Więc kto szuka grzechu, zawsze szuka śmierci.

Więc nie dziwcie się, że umierają dookoła ludzie nieustannie, bo szukając grzechu, zawsze znajdują śmierć. Bo grzech nie prowadzi do życia - to wiara; św. Paweł bardzo wyraźnie powiedział, że to wiara prowadzi nas ku doskonałości.

I dlatego tutaj jest napisane: *11 Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.*

Ludzie mówią: no jak, żyjemy dla grzechu. A właśnie żyjemy dla Chrystusa, tylko przez grzech do Chrystusa idziemy. Ale Chrystus nie był sprawcą grzechu, żeby grzech prowadził do Chrystusa. Sprawcą grzechu był Adam, więc grzech prowadzi do Adama. Dlatego wszyscy ludzie nazywają się Adamowymi, w dalszym ciągu chcą być Adamowymi. I to się w dalszym ciągu dzieje. Wszyscy mówią: jesteście w dalszym ciągu dziećmi Adama. A dlaczego?

Bo trwacie w grzechu, a on jest jego ojcem. Więc nic dziwnego, że jesteście Adamowymi, ponieważ grzech prowadzi do Adama.

Natomiast grzech nie prowadzi do Chrystusa, do Chrystusa prowadzi niewinność. Więc nie dziwcie się, że nazywają was dziećmi Adamowymi, jeśli szukacie grzechu. Grzech nie prowadzi do Chrystusa. Chrystus uśmiercił grzech, i umarł dla grzechu.

Więc przez grzech nie docieramy do Chrystusa, ponieważ Chrystus umarł dla grzechu. Więc Chrystus stał się murem dla grzechu i nie można już zdążyć przez grzech do Chrystusa, bo jest to niemożliwe.

Jest to napisane w Liście do Koryntian bardzo wyraźnie: *Chrystus uwolnił nas od grzechu, nie dlatego że chcieliśmy, rozumieliśmy, uczynki mieliśmy.* Wszystkich równo wyswobodził od grzechów i jest to bardzo wyraźnie napisane w Liście do Rzymian rozdz. 5 werset 18:



*18 A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. 19 Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.*

Dzisiaj w Kościele to jest na śmietnik wyrzucone, podeptane, to jest nieprawda, bo grzech prowadzi do zbawienia i koniec. Robili tak dziad, pradziad. Kiedyś taka historia o babce była: żona wekuje rybę, odcina kawał ogona i kawał głowy, i wkłada do słoika. Mąż się pyta: dlaczego tak dużo tego ogona odcinasz i tak dużo głowy, przecież to się psuje mnóstwo mięsa. Robię tak, bo tak robiła moja matka. Idą do matki, pytają się: dlaczego tak robiłaś? Robiłam tak, bo robiła tak moja babka. Idą do babki: babciu, dlaczego ty jak wekowałaś ryby, to odcinałaś tak dużo ogona i głowy, a my też tak robimy? - A ja dzieci, robiłam tak, bo miałam mały słoik i nie chciały mi wejść większe.

I to jest sytuacja tego rodzaju: ludzie postępują wedle swoich przodków, kompletnie nie pojmując tego, dlaczego to robią.

A jest napisane bardzo wyraźnie w 1 Liście św. Piotra rozdz.:

*18 Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, 19 ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmaży.*

Co to oznacza? Oznacza że zostaliśmy uwolnieni całkowicie od tzw. obciążenia i naśladowania przodków; uwolnieni jesteśmy od obciążeń przodków i od postępowania względem przodków. Dlaczego?

Bo nakazano nam przez to, że jesteśmy odkupieni – postępowania jak Chrystus postąpił. *Idźcie i czyńcie to co Ja ukazałem, idźcie i naśladujcie Mnie.*

A ludzie naśladują i tak w dalszym ciągu swoją babkę, dziadka itd., itd. I mówią cały czas: a, jesteś wnusiu podobny do mojego dziadka, to dobrze.

Ale to niedobrze, bo powinien być podobny do Chrystusa. Ponieważ jeśli jest ochrzczony, powinien być podobny do Chrystusa i powinien żyć jak Chrystus. A dzieci swoje wychowujemy 20 lat przed ich narodzeniem. Nie lejemy ich dlatego, że nie mówią o Chrystusie, tylko siebie musimy zganić. O tym mówi św. Paweł w Liście do Kolosan rozdz. 2: *ojcowie, nie rozdrażniajcie ducha dzieci i nie gaście ducha dziecka.*

A przodkowie, czyli ojcowie i dziadkowie, babcie i prababcie, i matki - gaszą ducha, ponieważ nadają im wzorce swoich przodków. O czym mówi św. Paweł: *jeśli tak robicie, nie wierzcie w Chrystusa, ponieważ On Swoją drogocenną Krwią uwolnił was od wpływu przodków; i dał wam Swoją drogocenną Krwią wejść w nowe życie.*

Jak to powiedział św. Piotr w 1 Liście rozdz. 2:

*24 On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni. 25 Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.*

Więc jest bardzo wyraźnie powiedziane. Ludzie mówią: diabeł cię nieustannie goni, tam cię goni, diabeł jest wszędzie, za każdym rogiem. A tu jest napisane, że Chrystus jest nieustannie z nami, bo się nawróciliśmy przez to, że przyjęliśmy chrzest.

A ludzie mówią: gdzie tam Chrystus jest ze mną, jakim Stróżem, ciągle gdzieś diabeł jest podszyty, ciągle diabeł za jakimś rogiem stoi; tu diabeł, tam diabeł, diabeł dopiero ma moc wielką.

Diabeł został pokonany przez Jezusa Chrystusa. Nasze dusze już są wolne od szatana. Ale szatan wszystko robi, aby nasze dusze ponownie, grzechem ciała zostały obciążane, i w ten sposób deprawowały i ukazywały Chrystusa jako kłamcę, i Boga jako kłamcę; że nic nie zrobił, że zostawił nas w grzechach; a przyjdzie dopiero kiedyś tam, kiedyś, kiedyś, aż Żydzi powiedzą, że już przyszedł. Bo Żydzi mówią, że nie przyszedł. Ale On już przyszedł. To Żydzi mówią, że nie przyszedł. Chrześcijanie mówią, że przyszedł. Tylko że chrześcijanie przez swoje postępowanie ukazują, że nie przyszedł. To że mówią, że przyszedł - to nic nie znaczy.

Bo jest Ewangelia: Ojciec miał dwóch synów. Do jednego powiedział: idź na pole i zrób to co ci powiedziałem. Syn powiedział: dobrze, dobrze, pójdę. I nie poszedł. Poszedł do drugiego syna i powiedział: synu, pójdź na pole i zrób to co ci powiedziałem. A syn powiedział: nie pójdę. Ale zastanowił się i jednak poszedł i wykonał nakaz ojca.

I pyta się Jezus Chrystus faryzeuszy: który to syn wykonał wolę ojca? Oni mówią: no oczywiście drugi. Mimo że powiedział że nie robi, to czyny jego zaświadczyły o tym że jest synem, że posłuszny jest. Pierwszy mówił że robi, ale czyny jego wskazują, że kompletnie jest nieposłuszny ojcu.

Czyny ludzi, że są nieustannie w grzechach, świadczą o tym że nie wierzą w Chrystusa. Mimo że mówią cały czas, że wierzą, ale ich czyny mówią że nie. Bo nieustannie żyją w grzechach, dla których Chrystus ich uśmiercił; uśmiercił grzech i także ich uśmiercił. Jest powiedziane: *zostaliście uśmierceni razem z Chrystusem na krzyżu, w Jego ciele przybitym do krzyża, razem z Nim zostaliście pogrzebani. A po trzech dniach, gdy Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa, także i wy zostaliście przywróceniu do życia, posadzeni po prawicy Ojca i przywrócone zostało wam dziedzictwo Boże.*

Proszę zauważyć, to o czym mówię, jest tak nieznanne, tak heretyckie, że ludzie

mówią w ten sposób: no nie, już nie zdzierzę tego co tu jest powiedziane, ponieważ wszystko jest wywrócone do góry nogami, to nie tak żyjemy. My żyjemy grzechem, ponieważ grzech prowadzi nas do Chrystusa, nie odkupienie czy zbawienie. To grzech jest przewodnikiem naszym. No i widzą swoje życie jakie jest, że podobne jest do ojca, dziada, pradziada, nie do Chrystusa.

Tutaj przedstawiam sytuację bardzo prostą, tylko że ludzkie umysły są jak przybite do ściany i to takimi porządnymi gwoździami, aby się czasem nie odkleiły i czasem nie myślały inaczej.

Ale przecież fakt jest faktem: Jezus Chrystus nas odkupił i jesteśmy wolnymi. Ludzie się dzisiaj boją myśleć o tym, że są wolnymi. Dlaczego? Bo odpadną od Kościoła grzeszników i mogą zaistnieć w Kościele świętym, a tego by nie chcieli. Tak wygląda.

Kim są święci? Święci to nie tylko ci, którzy są w niebie; ale także. Ale święci - o tym mówi św. Paweł bardzo wyraźnie: napisałem list do moich świętych, do świętego Teofila, do świętego Tytusa, do tamtych świętych napisałem list. Jak to oni mogą być świętymi jeśli jeszcze żyją? Święci są dopiero po śmierci. Ale w owym czasie, świętymi są wszyscy ci, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa i dusze ich są doskonale czyste. A mówi o tym List św. Pawła do Rzymian rozdz. 8:

*14 Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. 15 Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni (znowu tzn. powracać do grzechu), ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojczel!»*

Oczywiście tutaj niektórzy mogą powiedzieć w taki sposób: to jest o księżach, to nie jest o was. A dlaczego nie o nas? To za nich tylko umarł, a nie za nas? Za wszystkich, tu jest o wszystkich. Jezus Chrystus mówi: *ci którzy uwierzyli, są synami Bożymi.* - Ale my nimi nie możemy być. - A dlaczego? Czy Duch Św. omija nas jak zarazę?

Duch Św. spoczywa na wszystkich, na których chce. Spoczął na Jeremiaszu, który orał sobie. I nagle Duch Św. na nim spoczął i mówi: idź i prorokuj. - Nie mam czasu, bo orzę. - Idź, musisz to robić. Więc poszedł Jeremiasz prorokować, i pytają się jego ludzie: czy ty jesteś prorokiem? - A gdzie tam jestem prorokiem, dopiero z pola zszedłem, Bóg mi kazał to powiedzieć. - No to jesteś prorokiem. - Gdzie tam, nie jestem prorokiem, jestem człowiekiem, który został od pługów oderwany. Muszę to mówić, bo mnie pali Słowo Boże w sercu i muszę je wypowiedzieć. Jest prorokiem, ale mówi: gdzie tam, nie jestem prorokiem. Ale Bóg go ustanowił prorokiem. I dzisiaj św. Jeremiasza znamy jako proroka przecież - jest prorokiem. Św. Izajasz, św. Jeremiasz, św. Daniel i wielu innych.

Dlatego tutaj czytając ten werset: *15 Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» 16 Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha ... Do czego?*

Do tego żebyśmy grzechy znaleźli? Duch Boży wspiera nas abyśmy jeszcze znaleźli szybciej grzechy, te które właśnie poukrywał, bo to jest zabawa w chowanego. Ja schowam, a ty szukaj.

Psalm: *ukryłeś moje grzechy przede mną, bo gdybyś tego nie uczynił, któżby się ostał, któżby przeżył.* Psalm 51: *Skruszyłeś moje kości i dałeś mi radość z ich skruszenia, wybieliłeś mnie jak hizop, dałeś mi serce żywe, Ducha ożywiającego i nie odwróciłeś ode mnie swojego Ducha Św. Dałeś mi radość ze zbawienia i nauczyłeś mnie dróg swoich, abym pouczał przestępców. I powiedziałaś: idź i powiedz, że nie chcę mięsa byków, ani żadnej innej ofiary, oprócz serca pokornego i ducha oddanego.* A ludzie mówią: wolimy mięso byków dawać. A Bóg mówi: *byki należą do Mnie, jakbym chciał sobie je wziąć, to bym sobie je wziął, ale nie biorę. Chcę waszego serca oddanego i ducha pokornego. To jest prawdziwa ofiara.*

Więc to jest ta prawda, jak to jest Psalm: *dałeś mi radość ze zbawienia, dałeś mi także słowa, abym nauczał przestępców, Ducha ożywiającego, nie odwróciłeś ode mnie swojego Ducha Świętego, dałeś mi radość ze zbawienia.* Więc tutaj jest ta radość Psalmu 51, a jednocześnie świadomości obecności Boga, to Dawid przecież woła, to jest Psalm Dawidowy.

I tutaj musimy mieć tą świadomość, że poszukując w dalszym ciągu grzechu, w dalszym ciągu swoje dzieci, wnuczki i prawnuczka zakuwamy w kajdany ciemności - bo tak robił dziad, pradziad i jeszcze wcześniejsi też zakuwali. Bo to są tzw. kajdany wolności. Trzeba żyć w grzechu. Nawet jeśli go nie masz, to musisz go szukać; jeśli nie potrafisz, dam ci spis grzechów, może coś ci się przyda, może znajdziesz jakiś grzech. Jak nie masz, no to nie będziesz mógł należeć do Kościoła grzeszników. Musisz jakiś grzech znaleźć. Ale przecież Chrystus Pan uwolnił nas od grzechów.

Ale czy nie mamy grzechów? Jest to nieprawda. Mamy ich bez liku, ale nie nasza dusza, ale nasze ciało, które nieustannie stara się podbić duszę.

A ciało jest pełne demonów, głównie 7 demonów, o których mówi Apokryf, że w św. Marii Magdalenie istniało 7 duchów. I zostały te duchy wypędzone. Pierwszym duchem złym, demonem była ciemność, drugim - żądza, trzecim - niewiedza, czwartym - pożądanie śmierci, piątym - królestwo ciała (czyli wszystko dla ciała, bo wszystko jest związane z ciałem), szóstym - szaleńcza przebiegłość ciała i siódmym - zapalczywa mądrość. Zapalczywa mądrość, co to jest za mądrość?

Że wszyscy są grzesznikami i trzeba uciekać od tych, którzy grzechu nie mają, bo można być przez nich poturbowanymi. Ale nie w sposób fizyczny, ale duchowy; bo oni nie uczynią niczego, co by skrzywdziło drugiego człowieka, ale mogą demony wyrzucić i przypawić o chwałę. A większość ludzi na tej ziemi tego nie chce, nie chce chwały, bo by wstyd narobili przodkom, którzy poumierali i by się ich więcej nie doczekali. Nie poszliby do Szeolu, do Tartaru, do Otchłani, gdzie aniołowie upadli zostali strąceni przez to że ziemię, którą otrzymali w opiekę zdeprawowali i zniszczyli, i doprowadzili do upadku ówczesne córki ziemskie. Które, jak to mówi św. Paweł bardzo wyraźnie w Liście do Rzymian rozdz. 8:

*19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.*

To o czym rozmawiamy, o tym się w ogóle nie słyszy, a dlaczego? Bo tutaj ta przestrzeń jest otwarta, otwiera się tylko dla synów Bożych. Synami Bożymi kto jest?

List do Galatów 3: *26 Wszyscy bowiem dzięki tej wierze (czyli wierze w Chrystusa) jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie.*

Więc kto jest synem Bożym? Synami Bożymi są wszyscy ludzie, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, dlaczego?

Powiem bardzo prostą rzecz. Są synami Adamowymi, gdy należą do Adama. Są synami Bożymi gdy należą do Boga. Więc ten świat uważa, że na tym świecie nie ma synów Bożych, bo są tylko synowie Adama, bo w dalszym ciągu należą do Adama. Ale nie należą do Adama, bo należą do Chrystusa, ale Adama wybierają sami, ponieważ uważają, że Chrystus ich nie odkupił i pozostawił ich w grzechach, i dopiero mogą zostać uwolnieni.

Św. Paweł mówi bardzo ważną rzecz: chrzest jest najdoskonalszą rzeczą, bo przyobleka nas w Jezusa Chrystusa i włącza nas w doskonałość. List do Galatów 3: *26 Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. 27 Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Czyli zwlekliście z siebie człowieka grzesznego i złego, a przyoblekliście na siebie Chrystusa.* Więc ciekawa sytuacja, że chrzest mówi o tym, że przyoblekliśmy na siebie Chrystusa, to w takim razie można byłoby się spytać: kto w takim razie grzeszy w tym świecie?

Musiałby grzeszyć Chrystus. Jeśli przyoblekliśmy się w Chrystusa, a jednocześnie jesteśmy cały czas w grzechach, to ktoś musi grzeszyć. A jeśli grzeszą ludzie - to nie mają Chrystusa. A jeśli mają Chrystusa - to nie grzeszą. I o tym mówi św. Piotr

bardzo wyraźnie: grzech istnieje w ciele, ale ludzie nie chcą o tym wiedzieć, wolą wiedzieć, że to jest grzech duszy i to że Chrystus zostawił ich w grzechach i kiedyś przyjdzie. Ale zdziwią się w tej sytuacji, bo nie przyjdzie ich wyzwolić z grzechów, tylko zabrać tych, którzy uwierzyli w to, że są wolnymi i są czystymi. Bo przyjdzie po tych, którzy są doskonałymi.

I tutaj właśnie ta tajemnica, o której rozmawialiśmy, List do Galatów 3 mówi właśnie w ten sposób: *26 Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. 27 Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. 28 Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.*

Tutaj też jest Rzym 10: *12 Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich. On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają. Jest to jasna i prosta prawda.*

I tutaj chciałem przejść do księgi Pieśni nad Pieśniami, bardzo ciekawy werset rozdz. 8 werset 9 jest napisane bardzo wyraźnie:

*9 Jeśli murem jest, uwieńczymy ją gzymsem ze srebra;*

*jeśli bramą jest, wyłożymy ją deskami z cedru.*

*Odzywa się umiłowana:*

*10 Murem jestem ja, a piersi me są basztami,*

*odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój.*

Niezmiernie ciekawy werset, ale ten werset kiedy cofniemy się do 4 wersetu, jest napisane:

*4 Zaklinam was, córki jerozolimskie,*

*na cóż budzić ze snu, na cóż rozbudzać umiłowaną, póki nie zechce sama?*

*5 Kim jest ta, co się wylania z pustyni, wsparta na oblubieńcu swoim?*

Pytanie. I tutaj gdy przejdziemy do Listu św. Pawła do Galatów rozdz. 4: *26 Natomiast górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest naszą matką.*

Tam, w pierwszej księdze Pieśni nad Pieśniami jest napisane: *śniada jestem lecz piękna, synowie mojej matki zezłościłi się na mnie i kazali mi pilnować swoich winnic, a ja swojej nie upilnowałam.*

Więc chodzi o tą sytuację, że to są ci, którzy odeszli od Prawa, odeszli od prawego istnienia. Wszyscy jesteśmy przecież stworzeni przez Boga. Oczywiście ludzie wolą istnieć w powierzchownej wierze, powiem państwu dlaczego.

I odpowiem na to pytanie bardzo proste, tzn. nie zadaliście państwo tego pytania,

ale taka myśl mi przyszła: dlaczego pątnicy średniowieczni, nie tylko średniowieczni, ale i późniejsi mieli takie specjalne bicze i bili się po plecach bardzo dużo i często?

Odpowiedź jest bardzo prosta: bo to było o wiele łatwiejsze niż nawrócić swoją duszę i wypełniać wolę Bożą. Trzeba było znaleźć winnego. Winnym to jest ciało, więc trzeba je złać i byli już świętymi, mimo że ich duch nieustannie trwał w zepsuciu. Bo łatwiej było złać swoje ciało, niż poddać je władzy chwały Bożej, prawdzie, doskonałości i tak naprawdę postępować prawdziwym postem Eucharystycznym. Dlatego te ciała były bite. Do dzisiaj chodzą pątnicy, którzy się biją, bo to jest łatwiejsze. Ale Jezus Chrystus mówi: dlaczego tak niszcycie świątynię Boga? Przecież ciało jest świątynią Boga, kiedy Bóg w nim przebywa, a przebywa ponieważ nas odkupił. Jest powiedziane: *nie jesteście już przecież niewolnikami, więc wołajcie Abba Ojcze, bo Chrystus w was mieszka.*

Więc jak można powiedzieć w majestacie Chrystusa, który mieszka w człowieku: grzeszysz. Bo to tak wygląda. Chrystus sobie jest na górze, a my sobie w grzechu dobrze mamy. Jeśli Chrystus w nas mieszka, to nie możemy grzeszyć, ponieważ On jest Stróżem naszych dusz i On do tego nie dopuszcza.

I dlatego ludzie chorują, ponieważ **w majestacie chwały Bożej, która ich nabyła, grzeszą i poszukują w dodatku grzechu**, nie chcą mieć nic wspólnego z Chrystusem. Uważają, że mają z Chrystusem bardzo wiele i to grzech ich jednoczy z Chrystusem.

Ale było powiedziane bardzo wyraźnie, 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 15: *55 Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? 56 Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo.*

Tutaj znalazłem Ozeasza: *Czy mam ich wyrwać z Szeolu? albo od śmierci wybawić? Gdzie twa zaraza, o Śmierci, gdzie twa zagłada, Szeolu? Litość sprzed moich oczu się skryje.*

To jest odniesione do Chrystusa, który przyjdzie i wydobędzie wszystkich z Szeolu, z Tartaru. Szeol i Tartar słowa to są proste; Listy św. Pawła i św. Piotra, często są używane słowa Tartar i Szeol, a jest to kraina śmierci, wiadomo.

Tutaj chcę przedstawić w dalszym ciągu na kanwie właśnie Pieśni nad Pieśniami tą sytuację, powiem taką rzecz, która jest dosyć trudna, ale prawdziwa. Jezus Chrystus przez Swoją śmierć na krzyżu i uśmiercenie nas w Swoim Ciele, naszej złej duchowej natury Adamowej, a jednocześnie zostaliśmy z Nim pogrzebani, a po trzech dniach gdy Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa i nas przywrócił do życia - jak jest u św. Pawła napisane rozdz. 6: *Zostaliśmy przyobleczeni w Ducha ożywiającego.* Czyli już nie tego

co było, czyli mamy nowego. Czyli Chrystus stał się naszym Panem, a nie już Adam, bo nasza natura Adamowa została z nas zwleczona, uśmiercona stara natura i przyobleczone przez chrzest nowa natura.

Dla wielu ludzi chrzest jest to tylko tradycja, nie jest to prawdziwe przyobleczenie. A dlaczego?

Ponieważ w dalszym ciągu żyją grzechami przodków, a chrzest jest to certyfikat. Ale postępowanie ich jest takie: tak, tak, wierzę - ale wszelkie postępowanie ukazuje, że jest fanem grzechu, bo nieustannie szuka grzechu. Bo taka jest prawda. Jest to Kościół grzeszników, nie odkupionych i zbawionych, więc nieustannie szukają grzechu. Św. Paweł mówi bardzo wyraźnie, św. Piotr, św. Jan, że Jezus Chrystus odkupił całą ziemię i wszystkich ludzi.

I tutaj chcę wrócić do tej sytuacji, o której rozmawialiśmy. Jezus Chrystus przez śmierć na Krzyżu.; i przeczytam tutaj 2 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 5, werset 21, proszę zauważyć, on jest trochę wstrząsający, ale prawdziwy:

*21 On (czyli Bóg) to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.*

1 List św. Piotra rozdz. 2:

*22 On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstęp.*

1 Jan 3: 5 *Wiecie, że On się objawił po to, aby zgładzić grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu.*

Jeśli mamy Chrystusa, to jakżeż możemy mieć grzech, jeśli w Chrystusie nie ma grzechu. Ludzie mówią, że mają Chrystusa, bo się ochrzcili, a mają grzech. Jak może grzech i Chrystus razem istnieć? To jest po prostu niemożliwe.

Ale powiem dalej. I Jezus Chrystus przez śmierć na krzyżu otworzył niebo dla nas, a zamknął Szeol, zamknął krainę śmierci. W 418 r. przez Synod Kartagiński, za czasów Zozyma, została do dzisiaj działająca z całą stanowczością właśnie ta ustawa - że kto uważa, że gdy rodzi się na ziemi, gdy przychodzi na tą ziemię i nie ma grzechu pierwotnego, musi zostać wyrzucony z Kościoła. Ponieważ to jest Kościół grzeszników, a nie odkupionych. Bo w owym czasie został założony Kościół grzeszników. I co się w owym czasie stało?

Nakazano ludziom w swoich sercach zamknąć niebo, a otworzyć krainę śmierci ponownie. Ponownie modlić się do umarłych, a Boga się bać, wołając do Boga: nie wódź mnie na pokuszenie, nie wódź mnie na pokuszenie.

Św. Jakub w swoim liście mówi: *Bóg nie wodzi nikogo na pokuszenie, ale broni przed pokusą.*

Obraz pojawia się - stoi ojciec, przychodzi do niego córka i mówi: tato, nie wódź mnie na pokuszenie. A ludzie mówią tak: jaki to dobry ojciec, jaki doskonały, jak on o



tą córkę dba, wodzi ją na pokuszenie i to jest dobre, jakie to jest cudowne. Nie jest to prawda! Bo to jest zły ojciec. Bo wszyscy o tym wiedzą, że jeśli córka mówi do ojca swojego „nie wódź mnie na pokuszenie” - to jest to złe. A dla Boga nie jest to złe, bo można Bogu mówić, że jest niedobry, zły, a On i tak wybaczy.

I jest sytuacja tego rodzaju - jest ojciec i stoi przed nim córka, która mówi: tato, nie dopuść abym uległa pokusie. Ludzie mówią tak: jakież to jest strasznie zły ojciec, ona do niego się zwraca aby nie dopuścił aby uległa pokusie. Dlaczego ja w ten sposób mówię?

Dlatego że ludzie tak mówią: nie można mówić do Boga Ojca „nie dopuść abym uległ pokusie” bo to jest niezgodne z Ewangelią i grzeszysz. Z Ewangelią jest zgodne, bo w Ewangelii jest napisane: *nie dopuść abyśmy ulegli pokusie*. Ale nie jest zgodne z teologią. Teologia jest to nauka o Bogu, ale kompletnie nie zawiera Słowa żywego, ponieważ opiera się na tym, że grzech jest głównym sprawcą wolności. Kto dąży do grzechu, ten szuka życia.

Ale wiadomo, że przez grzech nie szuka się życia. Przez grzech szuka się śmierci. Zresztą możecie państwo myśleć co chcecie, możecie wyrzucić Pismo Święte, albo wyrwać całe wersety św. Pawła, bo on właśnie mówi, że nie mamy grzechu i mówi: *gdzie o śmierci twój oścień? A ościeniem śmierci jest grzech*. Możemy powiedzieć: to jest nieprawda, my mamy całkowicie inne Pismo, my wierzymy w innego boga. No to, to ja wiem - boga, który wodzi na pokuszenie. Ale tego nie robi Bóg.

To są te demoniczne części ludzkie, to jest natura ziemską człowieka, z którą dzisiaj musimy stoczyć bitwę. Jest to taka ciekawa sytuacja, ponieważ ludzie boją się nie mieć grzechu, ponieważ będą wytykani palcami przez sąsiada, przez matkę, przez ojca, przez córkę - bo nie mają grzechu. Będą się czuli napiętnowani, bo nie mają grzechu. A jak mają grzech, to są wśród swoich, czują się dobrze, każdy ma grzech, czują się dobrze, bo wszyscy grzeszą. Więc boją się nie mieć grzechu, boją się uwierzyć Chrystusowi. Ale niech się nie dziwią, że jak się Jego wstydzili, to się On ich powstydzi. Jest powiedziane: *jeśli się Mnie powstydziliście, to Ja się też was powstydzę*.

Więc tutaj jest sytuacja bardzo prosta: Jezus Chrystus otworzył niebo. Jest powiedziane w Liście do Rzymian rozdz. 3: *Synu, idź na ziemię i uwolnij serca tych ludzi, aby łaska Moja mogła ponownie w ich sercach spocząć; łaska Boga. Ponieważ grzech czyni ich niezdolnymi do wiary*. Jezus Chrystus przyszedł i uwolnił każdego człowieka, wszelkich ludzi. I uczniowie św. Pawła cieszą się z tego jakby tylko ich uwolnił, a św. Paweł mówi tak: chłopaki, co tak myślicie, że tylko was uwolnił, z powodu waszych uczynków? Żadną miarą. Uwolnił wszystkich ludzi na ziemi, bo wasze

uczynki się do tego kompletnie nie przyczyniły. Ale prawdą jest, że wiara bez uczynków jest martwa.

Tutaj ta sprawa Pieśni nad Pieśniami powraca, i jest ten werset: mamy siostrzyczkę małą, która nie ma jeszcze piersi, ale zaczyna już dorastać, niedługo trzeba ją będzie wydać za mąż i będą się o nią pytać, i zabiegać. Cóż wtedy zrobimy? A jeśli okaże się murem - gzyms srebrny na niej jako ozdobę uczynimy, a jeśli okaże się bramą - to zabijemy ją deskami cedrowymi. I ta woła - Pnp 8:

*10 Murem jestem ja, a piersi me są basztami,*

*odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój.*

Jest to bardzo ciekawy werset, ponieważ odnosi się do synów Bożych. Dla większości ludzi, 99,9% ludzi na ziemi, synowie Boży to coś nieznanego, coś z kosmosu, coś istniejącego w innym świecie. A ziemia powinna być pełna synów Bożych, ponieważ *ci, którzy mają Ducha Świętego są synami Bożymi* - jest to bardzo wyraźnie napisane u św. Pawła (Rz. 8,14). *I przez wiarę stajemy się synami Bożymi* - List do Galatów rozdz. 3 werset 26. U św. Pawła jest napisane: *ci których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi*. A okazuje się że w tym świecie wszystkich prowadzi Duch Boży, mimo że synami Bożymi nie są. Mają Ducha Świętego, tylko że synów Bożych nie znają i nie wiedzą kim oni są. Gdy mają Ducha Bożego, są synami Bożymi.

I tutaj dochodzimy do bardzo ważnej rzeczy. Bo ja tu odczuwam walkę ogromną ciemności. Jest ciemność, która chce za wszelką cenę utrzymać otwarty Szeol, aby Szeol był otwarty, ponieważ stamtąd tamci w Szeolu - mimo że poumierali - życie mają z tych, których zwodzą na ziemi, czerpią z nich. Umarł, a później chorują wszyscy bliscy, którzy żyją na ziemi; ponieważ przychodzi mąż, przychodzi ojciec, przychodzi dziadek, dlatego że trzymają otwarty Szeol, otwartą krainę śmierci. A ci zmarli czerpią z nich siły, a później zabierają ich do tego Szeolu, albo przyprawiają o choroby, ponieważ zabierają im siły życiowe. Ale jest przecież napisane u św. Piotra - 1 P 1,18-19 bardzo wyraźnie: ***zostaliście uwolnieni od złego postępowania odziedziczonego po przodkach, nie czymś przemijającym, srebrem czy złotem, ale drogocenną Krwią Jezusa Chytrusa.***

Więc trzeba się zastanowić: jeśli przodkowie wpływają na ludzi, tzn. że nie przyjęli drogocennej Krwi ludzkiej i w dalszym ciągu żyją zasadami Szeolu, czyli krainy śmierci, i grzech jest na porządku dziennym. Nie dlatego, że grzeszą świadomie, tylko grzesznikami są ponieważ Chrystusa ukazują kłamcą i Boga kłamcą. Mówią w taki sposób: Panie Boże, mówiłeś, że uwolniłeś nas od grzechów, a mamy mnóstwo grzechów, jesteśmy nieustannie grzesznikami, no co z tym zrobisz teraz? No, albo nie mamy grzechów, albo jesteście kłamcą.

Ale nie mamy grzechów. Tylko to, że nie mamy grzechów zależy od człowieka. Jezus Chrystus powiedział w taki sposób bardzo wyraźnie: **jeśli uwierzycie w to, że was odkupiłem - będziecie bez grzechu, a jeśli nie uwierzycie - sami udaremniacie łaskę Moją względem siebie.** Więc trzeba pamiętać o tym, że ci którzy trwają w grzechach, sami udaremniają łaskę Bożą względem siebie i niech nie mają do nikogo pretensji o to, że udaremniają łaskę Bożą względem siebie, ponieważ chcą tak zrobić, ponieważ postępują wedle tradycji.

Ewangelia św. Marka rozdz. 7: *6 Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. 7 Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. 8 Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, ».* *9 I mówił do nich: «Umiecie dobrze uchylać przykazanie Boże, aby swoją tradycję zachować. Czyli - ten lud chwali Mnie wargami, a sercem swoim jest daleko ode Mnie, dlatego ich modlitwy nie będą wysłuchane, bo od nich samych pochodzą. Skrzętnie i chytrze usuwają Moje Prawo i swoją tradycję zachowują.* Tradycję, czyli żyją przodkami, mówiąc że tak Bóg chce. Bóg chce abyśmy zajmowali się wzywaniem zmarłych i żeby zmarli nachodzili nasze domy. Ale to często się dzieje; ludzie mówią: to Franek zmarły, to mąż zmarły, to zmarły dziadek, to zmarły pradziadek, to zmarli tamci, to zmarli. A skąd się ci zmarli tam biorą? Został otwarty Szeol.

Czyli skrzętnie i chytrze usuwają Drogocenną Krew Jezusa Chrystusa i mówią że Chrystus Pan chce, aby zmarli nawiedzali ich dom, żeby kraina śmierci została otwarta, a niebo zostało zamknięte. Ale ludzie tak robią, ponieważ nie są zdolni żyć dzisiaj w Bogu, ponieważ są grzesznikami. Ale kto im każe być grzesznikami? Na pewno nie Chrystus. Kto ich uczynił grzesznikami? Na pewno nie Chrystus. Grzesznikami czynią się sami, wierząc tym, którzy na grzechu zbijają fortunę.

Więc chcę przedstawić tą sytuację, która jest napisana w 2 Liście św. Piotra rozdz. 2: *1 Znalezli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. I jakie to są herezje? Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. 2 A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami; 3 dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi.*

Więc nie jestem oryginalny. To mówi św. Piotr w 67 r. przedstawia, że będą ludzie którzy będą mówili, że Chrystus zostawił ich w grzechach, i życie w grzechu jest dopiero prawdziwą naturą chrześcijańską. Mówią: nie słuchajcie, że jesteście odkupieni, nie słuchajcie, że nie macie grzechów, prawdziwym zbawieniem jest grzech, bo prowadzi prosto... gdzie? - do nieba? Skądże. Grzech w niebie nie mieszka. Ani śmierć w niebie nie mieszka. Grzech prowadzi prosto do śmierci.

Mówi św. Paweł bardzo wyraźnie: gdzie o śmierci twój oścień?

Czyli grzech wyrwany śmierci, czyli nie postępowanie wedle grzechu powoduje, że śmierć nie może dostać tych, którzy nie mogą być ościeniem zranieni, czyli grzechem udręczeni.

Ludzie sami się grzechem udręczają, zresztą wręcz jest powiedziane: żeby ci grzech był odpuszczony, to musisz do samego końca uwierzyć, że go masz, tak bardzo; a później on ci z sumienia twojego ustąpi. Nie, ponieważ Chrystus Pan grzech wyrwał z człowieka Swoją Krwią. I tu nie wystarczą myśli człowieka, żeby wyrwać grzech z człowieka. Tutaj jest tylko moc Chrystusowa.

W porządku - bo słyszę myśli pewnych ludzi. Ale jest taka sytuacja, te grzechy których się pozbywacie, jak chodzicie do spowiedzi, to one ciągle są. To są co miesiąc te same, co tydzień te same, co pół roku te same, ciągle te same, bo nie zostały uwolnione, ponieważ uwolnił je Chrystus już wcześniej, ponieważ dusza wasza jest całkowicie czysta i doskonała.

I dlatego tutaj powtórzę ten werset Pieśni nad Pieśniami rozdz. 8:

*10 Murem jestem ja, a piersi me są basztami,  
odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój.*

Co to oznacza? Odkupienie przez Jezusa Chrystusa, które odbyło się przez ukrzyżowanie i przez całkowicie pokonanie przez posłuszeństwo, grzechu, spowodowało że grzech przestał istnieć w sercach ludzkich. A dostaliśmy Ducha ożywiającego Jezusa Chrystusa i Bóg Ojciec mógł łaskę do naszego serca przywrócić.

Większość ludzi, a właściwie prawie wszyscy ludzie na ziemi uważają, że to jest koniec dzieła; zostało wszystko zrobione i nic więcej nie trzeba robić, Chrystus już wszystko zrobił, bo to jest sprawa załatwiona; Chrystus nas odkupił i już nic nie trzeba zrobić. A co z Prawem Świętym zadany człowiekowi na początku świata?

*I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę i rzekł do nich: idźcie, rozradzajcie się, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Ludzie mówią tak: no przecież rozmnażamy się i rozwijamy.

Tylko że jest zasada bardzo prosta. Ewangelia wg św. Jana rozdz. 4, werset 23-24: *prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w Duchu i prawdzie, bo Bóg jest Duchem i Duchem należy Go poszukiwać.*

Więc nie jest to rozmnażanie płciowe ani fizyczne, ponieważ jeśli tak ludzie myślą, to muszą uznać, że Bóg jest z Krwi i kości. Więc rozpada się ich wiara, bo Bóg nie jest z krwi i kości. Bóg jest Duchem i stworzył człowieka duchem, bo stworzył go na własny wzór i podobieństwo. Więc o rozmnażaniu gdy jest mowa, nie jest mowa o

rozmnażaniu takiego ciała biologicznego jakim jest człowiek, bo Bóg stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo, a nie jest fizyczny, nie jest biologiczny, jest Duchem.

O tym mówi Ewangelia wg św. Jana rozdz. 4 werset 23: *prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w Duchu i prawdzie, bo Bóg jest Duchem i duchem należy Go poszukiwać.*

Ludzie Go poszukują cieleśnie i widzą Boga cieleśnie, nie wierzą w tego Boga, który jest na niebiosach, bo Bóg na niebiosach jest Duchem i duchem można Go znaleźć. Oni Go chcą znaleźć ciałem i chcą Go widzieć też ciałem - co nie jest bogiem tym, który jest na niebiosach. W ten sposób mówią o całkowicie innej historii.

I Prawo święte, które jest na początku mówi bardzo wyraźnie: *idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie* - co to oznacza? Zrodziłem was w tej chwili przez Słowo, światłość i życie; idźcie i dajcie światłość i życie i Słowo na ten świat. Dzisiaj ludzie to robią?

Kompletnie tego nie robią, oni o tym nie pamiętają. Słowa - często inwektywy. Ludzie są gwałtowni, trudni.

A było powiedziane: *u Niego grzechu nikt nie znalazł, a Jego postępowanie nie znało złego.*

**My też w duszach swoich jesteśmy czystymi, a jeśli poddajemy duszę marności ciała - to jest brak wiary i uleganie tym, którzy chcą zmarnować odkupienie Chrystusa, i nie tylko zabić ciała, ale duszę strącić do piekła.** Dlatego Jezus Chrystus powiedział bardzo wyraźnie: *nie bójcie się tych, którzy zabijają ciała, a duszy dostać nie mogą, bójcie się tych, co zabijają ciało i duszę mogą strącić do piekła.* Do piekła dusza idzie przez grzechy, których nie ma, ale człowiek może ją przyprawiać o grzechy.

Św. Paweł bardzo wyraźną rzecz mówi, dzisiejszy świat uważa, że sumienie to jest najważniejsza rzecz, prowadząca do Boga. Ale nie może być sumienie najważniejszą mocą prowadzącą do Boga, dlatego ponieważ nie ma dwóch Panów. Jest jeden Pan. Bóg jest naszym Panem, a sumienie też jest panem, więc gryzą się nawzajem. Co mówi św. Paweł w Liście do Koryntian rozdz. 4:

4 Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest moim sędzią.

A dzisiejsi ludzie mówią: sumienie niczego mi nie wyrzuca, więc Bóg też nie może mi nic wyrzucić, ponieważ jak sumienie mi niczego nie wyrzuca, to Bóg także nie.

Ale jest tutaj historia inna. Prawda mówi tutaj o 1 Liście św. Piotra rozdz. 3: *21 Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie* (czyli chodzi o potop, który oczyścił ziemię i z tego potopu pozostało 8 dusz; Noe był jednym z tych 8 dusz) *nie*

*przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. 22 On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali Aniołowie i Władze, i Moce.*

Więc tutaj jest napisane, że powinniśmy się modlić o dobre sumienie. A ludzie uważają: mam sumienie, jak mam sumienie to już jest wszystko w porządku, ono jest moim wzorem. Ale ono się kształtuje na ojcu, dziadzie i pradziadzie. Dlaczego?

Dlatego że dzisiaj tutaj rozmawiamy, Duch Boży ukazuje pewne aspekty, ale tutaj występuje bunt wewnętrzny; sumienie nie zgadza się z tym, że nie mam grzechu, sumienie nie zgadza się, że Chrystus mnie uwolnił, sumienie mi mówi, że jestem cały czas grzesznikiem, sumienie mi mówi, że grzech pierworodny mam. Więc sumienie walczy z Bogiem! Uznaje Boga za kłamcę i Chrystusa za kłamcę.

Więc co to jest za sumienie, które uznaje Boga za kłamcę, które mówi: masz grzech - i to dobrze, a jak nie będziesz miał grzechu, to ciebie sumienie udręczy.

Ludzie mówią w ten sposób: ojejku, muszę się czegoś trzymać, jak trzymam się sumienia i słucham tego, że grzechu nie mam, to sumienie chce mnie zadusić. Sumienie mówi: jesteś strasznym grzesznikiem, bo nie masz grzechu.

Ale mówi tutaj właśnie św. Piotr: musicie wołać o dobre sumienie. A dobre sumienie dopiero przez Jezusa Chrystusa można właściwie otrzymać, czyli sumienie jest Prawem świętym, czyli przywraca do nas Prawo święte, abyśmy mogli... Chodzi głównie o tą sytuację, że Jezus Chrystus nas odkupił i nie jest to koniec dzieła. Dzisiejszy świat uważa, że jest to koniec dzieła i nic nie jest do zrobienia. I dlatego ludzie nic kompletnie nie robią, stali się kompletnie wyłączeni duchowo, duchowo są całkowitymi analfabetami. Duchowo się kompletnie nie rozwijają. Oczywiście uważają - modłę się 5 razy dziennie. Jezus Chrystus mówi tak: *nie módlcie się jak ci bezbożnicy, którzy przez wzgląd na swoje gadulstwo i wielosłowie w modlitwach myślą, że będą wysłuchani. Niech wasza mowa będzie: tak, tak, nie, nie, bo co więcej to od diabła.*

Czyli Jezus Chrystus mówi, że ci co się modlą, nie od razu są świętymi. Faryzeusze modlili się codziennie, nieustannie, a byli najgorszymi ludźmi na świecie. Oni wystawali na rogach, modlili się nieustannie, tylko ich modlitwy były o coś innego, wcale nie były do Boga, Tego który jest Ojcem Jezusa Chrystusa i naszym Ojcem. To były do całkowicie innego boga - Ewangelia św. Jana rozdz. 8 werset 44, o czym mówi Jezus Chrystus jaki jest Bóg faryzeuszy:

*44 Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądanja waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie*

*mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. 45 A ponieważ Ja mówię prawdę, dlatego Mi nie wierzycie. 46 Kto z was udowodni Mi grzech? Jeżeli prawdę mówię, dlaczego Mi nie wierzycie?*

Więc można byłoby powiedzieć: dlaczego ludzie np. denerwują się na mnie, że nie mają grzechu. Gdybym mówił, że mają grzech, to by powiedzieli: tak, to jest prawda, on mówi wielką prawdę, mamy wszyscy grzech, to jest cudowne. A gdy mówię, że nie mają grzechu - zęby nagle trzeszczą, nerwy się pojawiają. Dlaczego gdy prawda się pojawia, że ludzie nie mają grzechu, nagle się denerwują?

A gdyby była mowa, że mają grzech: ojejku, tak to jest całkowita prawda, bo wszyscy mamy grzechy, nie odkupił nas przecież Chrystus, właściwie zostawił nas na później. Ale kiedy później? Jak już wszyscy wejdą, to ci którzy pozostali już nie wejdą. On odkupił nas. Dlaczego ludzie nie mają ochoty w to uwierzyć? Dlaczego gdy są im mówione kłamstwa, że ich zostawił w grzechach - tak bardzo cieszą się? A gdy im mówi się, że są bez grzechu - tak bardzo są przeciwni temu.

Można się zastanowić, przecież człowiek ma naturę, że jak się daje mu coś dobrego, to chętnie bierze, jak daje mu się coś złego - to nie chce wziąć. I w tym momencie, kiedy daje mu się coś dobrego, czyli to że jest bez grzechów, broni się jak przed zarazą. A gdy daje mu się grzech, chętnie bierze. Więc jaka to jest zasada?

Nie człowieka żyjącego na tej ziemi, tylko szatana, szatan chętnie bierze grzech, a prawdy się strasznie boi jak ognia. Więc nie jest to postępowanie człowieka odkupionego i ochrzczonego, tylko człowieka, który jest pod wpływem szatana, bo szatanowi grzech przynosi korzyść, a prawda bodzie go jak wściekły byk. Boi się tego.

Więc w tym momencie kiedy dawana jest prawda - Chrystus was odkupił. - My nie chcemy tego słyszeć, to jest straszne, Chrystus nas odkupił, nie mamy grzechu, jesteśmy bez grzechu, to jest najgorsze; chyba nie powiem tego sąsiadowi, bo mi okna powybijają i drzwi mi porąbią, podpali mi dom jak się dowie, że ja grzechu nie mam.

Ale chcę o tym powiedzieć, że gdy ludzie słyszą, że nie mają grzechu, bo Chrystus ich odkupił, nie chcą w to uwierzyć. Dlaczego?

Bo szatanowi jest to nie na rękę, szatanowi to w ogóle nie sprzyja, szatan chce, aby ludzie nieustannie sami poszukiwali grzech, ponieważ to oni mają moc - on nie, to oni mają siłę - on nie, to oni zostali ustanowieni do zaprowadzania Prawa Świętego na tej ziemi. Dlatego on wszystko czyni aby to Prawo nie zaistniało, aby natura ich wewnętrzna, ta dla której Chrystus ich odkupił, aby ona powstała, aby ona nigdy nie powstała; ponieważ jest to zagłada piekła, zagłada szatana, zagłada wszystkich rzeczy; ale powstanie człowieka.

Więc w tym momencie widać, że to jest przeciwko człowiekowi, a wszystko na rzecz szatana. A człowiek ma w głowie takie myśli, jakby to były jego myśli. Ma poukładane myśli o tym, że wszystko to grzech i jest wszystko w porządku. Ale to nie są jego myśli, to są myśli szatana, tylko że tak siedzi w jego głowie, że uważa że są jego myśli; bo sprzyja mu grzech, sprzyja mu wszystko co jest przeciwko prawdzie, a Chrystus jest jego wrogiem, ponieważ chce mu zabrać grzechy.

Wrogiem w sensie tym, że mówi: wierzę w Chrystusa, oczywiście, że wierzę, ale nie w Jego czyny. Co to znaczy?

Czynem Jego jest że odkupił nas, wyzwolił nas z grzechu i jesteśmy bez grzechu. Jego czyny nie, ale Chrystusa tak. Ale Chrystus bez czynów nie jest Chrystusem.

2 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 11:

*2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przeciw jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę. 3 Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrności wąż uwiódł Ewę. 4 Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili...*

Mówię tutaj co mówi św. Paweł, że nie mamy grzechu, że zostaliśmy wykupieni, zostaliśmy razem z Nim uśmierceni na krzyżu w Jego Ciele. Zostaliśmy razem z Nim pogrzebani, zostaliśmy przywróceny do życia po trzech dniach i posadzeni po prawicy Ojca i przywrócone zostało nam dziedzictwo Boże.

Przychodzą i mówią całkowicie inną rzecz. Dlatego jest napisane: *4 Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znoście to spokojnie.*

I tutaj 13 werset, który mówi bardzo wyraźnie: *13 Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa. 14 I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. 15 Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków.*

Więc chcę tu powiedzieć, że to jest nic dziwnego, że szatan po tym świecie nie chodzi z widłami i z kosą, tylko chodzi odstrzelony, dobrze ubrany, pachnący, ponieważ ludzie by uciekali od niego, a tak ciągną do niego, i chcą od niego, ponieważ „dobrze mu z oczu patrzy”. Więc jak nie mają Chrystusa, to nie widzą tam diabła. Jak nie mają Ducha Chrystusowego to mówią, że „mu dobrze z oczu patrzy”. A gdy mają Ducha Chrystusowego, to widzą tam samego diabła i ogień piekielny.

Dlatego tu przedstawiłem tą sytuację, 2 List do Koryntian rozdz. 11 który dokładnie mówi, że w ówczesnym czasie, to były 60-te lata po Chrystusie, już działały



się herezje, już wywrotowcy byli, którzy chcieli Chrystusa wyrzucić. Już w I-szym wieku na drugi dzień po Zmartwychwstaniu faryzeusze mówili, że ukradli Jezusa Chrystusa i Chrystus nie zmartwychwstał. A później mówili, że Chrystus zmartwychwstał, oczywiście, ale On chce abyście byli grzesznikami, bo to grzech prowadzi do życia, nie do śmierci, bo przepisy się zmieniły. Zmieniły się teraz przepisy; w tej chwili grzech nie prowadzi do śmierci, teraz grzech prowadzi do życia. A kiedy?

No przepisy zmieniły się wtedy i wtedy... Ale przepisy nie mogły się zmienić, bo jest to Prawo Boga, Prawo żywe.

I List św. Pawła do Rzymian rozdz. 3: 30 *Przecież jeden jest tylko Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego dzięki wierze, a nieobrzezanego - przez wiarę.*

I do Rzymian 10, bardzo istotny: 1 *Bracia, z całego serca pragnę ich zbawienia (czyli ludu całego) i modłę się za nimi do Boga. 2 Bo muszę im wydać świadectwo (czyli powiedzieć prawdę chwały Chrystusowej), że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. 3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga.*

To św. Paweł bardzo wyraźnie mówi. Więc większość ludzi na ziemi nie chce usprawiedliwienia od Boga, sami chcą sobie usprawiedliwienia doznawać i sami poszukiwać.

Zostali usprawiedliwieni przez Chrystusa Pana, ponieważ w żaden sposób nie mogą się sami usprawiedliwić, ponieważ odkupienie przyszło od Boga, jest dane łaską i nie przez uczynki, to jest dar. Z daru Boga została dusza oczyszczona.

Natomiast nasze ciała muszą być oczyszczone przez nasze postępowanie, ale nie postępowanie uczynkowe, powierzchowne, ale przez postępowanie wynikające z wiary w Jezusa Chrystusa, który nam duszę przywrócił do chwały niebieskiej i dopiero dusza, my; dusza jest zdolna pokonać grzech w ciele, który nieustannie dręczy człowieka i duszę chce przyprawić o śmierć.

O tym mówi św. Paweł bardzo wyraźnie Rz 10:

*3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga. 4 A przecież kresem Prawa jest Chrystus...*

Oczywiście to o czym mówię może się odbijać jak od ściany i może być po prostu na to człowiek głuchy, bo ma własne pojęcie wiary i ona na pewno go prowadzi do zbawienia; tylko jest inna niż św. Paweł powiedział, inna niż św. Piotr, inna niż Jezus Chrystus, inna niż św. Jakub, inna niż Apostołowie, ale prowadzi do Boga; przodkowie

dali, którzy poumierali i siedzą teraz w Szeolu. Właśnie siedzą tam, bo jej nie znali.

4 A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy.

I to usprawiedliwienie przyszło raz. I co jest powiedziane?

Usprawiedliwienie przyszło raz, a my bierzemy ile razy chrzest?

- Raz.

Powiedzmy bardzo prosto, kiedy matka ochrzci dziecko w szpitalu, bo dziecku grozi śmierć i jest ono chrzczone, to ksiądz już drugi raz tego dziecka nie chrzci, bo jest już ochrzczone. Chrzest bierze się raz. Co oznacza tutaj, że gdy przyjmujemy Chrystusa, to nie mamy już grzechów.

Czyli inaczej można powiedzieć żebyście zrozumieli państwo - nie znaczy że nie macie grzechów, chodzi o to, że wasza dusza nie ma grzechów. Grzechy ciała ustępują przez uczynki Chrystusowe w was.

Ponieważ jeśli chcecie uwolnić od grzechu duszę - to musicie uznać, że Chrystus nic nie zrobił i czynicie Go kłamcą. Jeśli chcecie duszę uwolnić od grzechów, których nie ma - to czynicie Boga kłamcą, uznając że macie grzech duszy. Ale nie macie już grzechu duszy. Głównym problemem ludzi jest, że uważają, że mają grzech duszy.

I proszę zauważyć, co się teraz dzieje? Gdy zaczynacie wierzyć - odchodzą od was umarli. Czuję jak odchodzą umarli, bo Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych. Jeśli uważacie, że jesteście z umarłymi, a jednocześnie z Bogiem, to jesteście w wielkim błędzie; jeśli z Bogiem, to na pewno nie Tym na niebiosach i Tym, który jest Ojcem Jezusa Chrystusa i naszym Ojcem; z innym - tym z Szeolu, czyli lucyferem. On jest kłamcą, o czym Jezus Chrystus mówi.

Dlatego odchodzą w tej chwili umarli, ponieważ zaczyna pojawiać się ta głębia z właśnie Pieśni nad Pieśniami:

*murem jestem ja, a moje piersi są basztami, odkąd On zobaczył we mnie pokój.*

A pokój skąd On zobaczył w niej? Bo On sam przyszedł i dał jej pokój. On dał jej pokój i zobaczył w niej pokój, bo jest dawcą pokoju.

Proszę zauważyć jedną rzecz chcę powiedzieć, Chrystus w nas co widzi? Pieśń nad Pieśniami rozdz. 8 werset 10, Chrystus patrząc na nas widzi: **stałeś się w Moich oczach tym, który znalazł pokój**. Dlaczego tego pokoju nie chcesz? Ja jestem prawdomówny, patrzę na ciebie i widzę w tobie pokój, a ty ciągle żyjesz zamętem, niepokojem, lękiem, strachem, trudem, rozdarciem. Widzę w tobie pokój, bo sam jestem dawcą pokoju.

Dlaczego nie chcesz uwierzyć, że jestem w tobie pokojem?

Dlaczego nie chcesz uwierzyć, że dusza twoja jest czysta?

Gdy uwierzysz Mi, że jestem pokojem twoim - łaska Moja zamieszka w tobie. Jeśli nie uwierzysz - udaremnisz łaskę Moją w sobie. Jest napisane to bardzo wyraźnie: a faryzeusze nie ochrzcili się chrztem Janowym i w ten sposób udaremnili łaskę Bożą względem siebie. To jest ta sytuacja.

Dlatego tutaj proszę zauważyć to ciekawe podobieństwo:

*Murem jestem ja, a piersi me są basztami,  
odkąd stałam się jako ta, która znalazła pokój.*

Jest to podobne do stanu św. Piotra. Św. Piotr, który zarzeka się, że pójdzie na śmierć z Jezusem Chrystusem; czyli proszę zobaczyć jaka jest myśl św. Piotra, kiedy Jezus Chrystus mówi: teraz Syn Człowieczy będzie umęczony, umrze na krzyżu, aby po trzech dniach zmartwychwstać. I św. Piotr bierze Go za rękę, odciąga i mówi tak: *Panie, miej miłosierdzie dla siebie, nie przyjdzie na Ciebie ta śmierć.*

33 Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie». Mk 8:

*Zejdź Mi z oczu szatanie, po ziemsku myślisz, nie po Bożemu.*

I św. Piotr uświadomił sobie, że zrobił coś bardzo złego, ale kompletnie nie wie co, przecież chciał go uratować przed śmiercią. Nie wie co zrobił złego, przecież zrobił wszystko co najlepsze, chciał uratować swojego Mistrza, swojego Nauczyciela, Chrystusa chciał uratować, nie ma pojęcia co zrobił złego. A tu Chrystus do niego mówi: *zejdź mi z oczu szatanie, po ziemsku myślisz, nie po Bożemu.*

I wtedy św. Piotr mówi do Jezusa Chrystusa: *to w takim razie jak Ty musisz umrzeć, to ja pójdę na śmierć z Tobą.* I wtedy Jezus Chrystus mówi: *Piotrze, mówisz, że na śmierć ze Mną pójdziesz, a Ja ci powiem, że zanim kur raz zapieje, trzy razy się Mnie zaprzesz.*

Św. Piotr jest zdziwiony tą sytuacją. Ale sytuacje mają się tak, że gdy Jezus Chrystus jest pojmany, rzeczywiście ta sytuacja się staje. Do św. Piotra podchodzi kobieta i mówi: o, ten był razem z Nim. - Ja Go nie znam. Później drugi raz kobieta przychodzi i mówi: był, był, ja go widziałam. Św. Piotr mówi, że nie. Później żołnierz przychodzi: ja go widziałem z Nim. - Nie, nie. Pod przysięgą mówi: ja Go nie znam. I Chrystus spogląda na Niego, kiedy Go prowadzą żołnierze, i kur zapiał.

I wtedy św. Piotr uświadomił sobie, przypomniał słowa Jezusa Chrystusa i zapłakał, że Jezus Chrystus go znał dużo, dużo, dużo lepiej niż on siebie. A on postępował w sposób taki, gdzie chętnie zawróciłby Chrystusa, dlatego ponieważ on uważał, że wie jak przychodzi zbawienie; że Chrystus nie może umrzeć, że zbawienie przyjdzie jak

On będzie żył. Ale zbawienie przychodzi przez śmierć.

Dzisiejsi ludzie też uważają, że ich zbawienie przychodzi przez grzech, że jak są grzesznikami, to wtedy zbawienie do nich przychodzi. Ale Jezus Chrystus mówi do ludzi bardzo wyraźnie:

3 « *Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Mt 18*

I to może dlatego rodzice przyprawiają tak szybko dzieci o grzech i mówią im jak postępować źle, a później leją ich za to że grzeszą, ponieważ uważają, że to grzech prowadzi ich do zbawienia. I dlatego tak szybko dają im złe postępowanie, a później patrzą jak dziecko ma 40, 50 lat, patrzą na alkoholika, na człowieka trudnego, i mówią: skąd to się wzięło, przecież nie ze mnie, ja jestem taki dobry, taka jestem dobra, taka jestem doskonała, skąd to się wzięło? Musieli go wychować ci pod mostem; tylko że pod most nie chodził.

Jezus Chrystus mówi: *gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego.* Dzieci są czyste.

Jest powiedziane: chrzci się dzieci zaraz po urodzeniu dla odpuszczenia grzechów. Ale jakie grzechy można im odpuścić?

Nie mają żadnych grzechów, są czyste dzieciątka. Chrzci się dlatego je, aby zmyć z nich to, co jest napisane w Ewangelii wg św. Jana rozdz. 1 werset 9, aby zmyć z nich: *prawdziwą światłość, która spoczywa na nich, gdy na ten świat przychodzą* - jest napisane tak, bardzo wyraźnie. Chrzci się je, aby zmyć z nich to, co na siebie ściągnęły w czasie narodzin.

Więc chodzi o sumienia i o serce ludzkie. **Gdy serce ludzkie jest pewne, że jest wolne od grzechów, to dziecko uwalnia od ciemności.**

Teraz państwo rozumiecie dlaczego ten grzech pierwotny trwa mimo chrztu; bo ludzie sami go zaszczepiają, uważając że w czasie chrztu uwalniają dziecko z grzechu pierwotnego, nie wierząc, że są wolnymi. Bo przecież dziecko na ten świat przychodząc... - Ewangelia wg św. Jana rozdz. 1,9 - lepiej żebyście nie uznawali św. Jana za kłamcę, bo św. Jan mówi bardzo wyraźnie: nie jestem kłamcą, mówię prawdę. A on mówi: *prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten świat przychodzi.* Więc mówi bardzo wyraźnie: każdego człowieka, nie jakiegoś, co dziesiątego, co setnego, co milionowego - każdego człowieka. Więc lepiej zastanówcie się zanim św. Jana oskarżycie o kłamstwo. Bo bardzo łatwo św. Jana oskarżyć o kłamstwo, ale św. Jan mówi bardzo wyraźnie: nie kłamię, mówię prawdę; *prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten świat przychodzi.*

A jest powiedziane: chrzest zmywa z tego człowieka to, co na siebie ściągnął w

czasie narodzin. Ludzie mówią tak: *ściągnął, co na siebie ściągnął?* - przecież grzech chyba ściągnął.

Ale jak mógł ściągnąć grzech jeśli Ewangelia wg św. Jana rozdz. 1 werset 9 mówi: *prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten świat przychodzi*. Czyż św. Jan nie mówi prawdy?

Przecież on mówi słowa Chrystusa: *na początku było Słowo, Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo i zamieszkało między nami*.

Więc zastanówmy się najpierw, aby nie oskarżyć św. Jana o kłamstwo, że kłamie, a my swoje dzieci uwalniamy od grzechu, co zaświadcza, że mamy w nosie Chrystusa i to co zrobił, bo wiemy, że mamy grzech, a On nic nie zrobił.

Musimy wiedzieć, że zrobił. I zastanówmy się - gdzie jesteśmy, co czynimy, jak łatwo swoje dusze poddajemy w ciemność. Walczmy o swoje dusze z całej siły, ponieważ Chrystus je nabył. Nie wyrwijmy Jemu dusz, ponieważ wyrwacie do ciemności i do śmierci.

Pamiętajcie, jak to jest powiedziane bardzo wyraźnie, Ewangelia: *nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a z duszami nic nie mogą uczynić, ale bójcie się tych, którzy ciało zabijają i dusze mogą wtrącić do piekła*. Apokalipsa św. Jana rozdz. 18 gdzie jest napisane: *handlują duszami i ciałami*.

Więc tutaj musimy zastanowić się - czego się trzymamy, w co wierzymy i że tak łatwo do kosza, do śmieci wyrzucamy Ewangelię, bo to jest nieprawda, bo nasi przodkowie, którzy poumierali, zaświadczaali swoją śmiercią, że poszli do Szeolu, że są prawdomównymi. To śmierć i szatan zaświadczył o tym, że są prawdomównymi - a on jest kłamcą. I Jezus Chrystus mówi: *był od początku kłamcą, więc nie słuchajcie go, on nie zaświadcza o prawdzie*. Prawdą jest św. Jan, który zaświadcza o prawdzie.

Więc wiemy: *prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten świat przychodzi*. Więc pamiętajmy, że podając dziecko do chrztu, podajemy je po to, aby Chrystus przyoblekł je Swoją naturą doskonałości, ponieważ już przychodząc na ten świat przyoblekło się w Jego naturę światłości, ponieważ On na tym świecie był ostatnim Adamem, a jest w tej chwili Duchem ożywiającym.

Oczywiście możecie słuchać innych, ale nie jest to korzystne. Czyli co to znaczy?

Św. Paweł mówi takie słowa: *wszystko możecie czynić, ale nie wszystko jest korzystne*. Więc człowiek ma taką naturę, że we wszystko może uwierzyć, ale później musi „wypić swoje piwo”.

Więc jeśli Ewangelie mówią, że - *prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten świat przychodzi*, to możecie się zastanowić: czy to jesteście wy? Czy to sąsiad jest?

Czy to są wasze dzieci? Czy to są dzieci sąsiada, czy to jakieś inne dzieci?

To musicie zastanowić się, że to są wszystkie dzieci. Bo Chrystus odkupił całą ziemię. I nie można powiedzieć: to dziecko, szatan je ma, urodziło się i trzeba je szybko z grzechu uwolnić, bo szatan je ma. No to w takim razie jak przyszło na ten świat, to trzeba powiedzieć w ten sposób; wtedy ludzie uznają św. Jana jako kłamcę i Boga jako kłamcę, że w dalszym ciągu na tym świecie panuje szatan, bo Chrystus nie przyszedł, nic nie zrobił.

Ale jest odwrotnie: Chrystus przyszedł, odkupił człowieka, nas uwolnił od grzechu Adamowego, przyoblekł nas w Swoją naturę przez chrzest. Mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz. 6: *przez chrzest jesteśmy przyobleczeni w żywą naturę. Przez chrzest jesteśmy przyobleczeni w nowego człowieka, czyli w Chrystusa Pana.*

Więc nie bądzmy raz jedną nogą w ciemności, raz tutaj, dla zysku swojego.

### **Musimy być w prawdzie!**

Bo jak będziecie w takim stanie, to mu powiecie: jesteś zbawiony; a żartowałem. Tak jak wy żartujecie sobie z Boga. Nie możecie żartować z Boga, że raz mówi: a jestem w światłości; a później: jestem w ciemności. **Czyny wasze świadczą o tym kim jesteście, nie to co mówicie.**

Ewangelia wg św. Mateusza rozdz. 7:

*21 Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. 22 Wielu powie Mi w owym dniu: "Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?" 23 Wtedy oświadczę im: "Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!"*

A jakie to są czyny? Wbicie gwoźdźcia, czy jego wyciągnięcie ?

- Nie, czyny te, które są ukazane w Liście św. Pawła do Hebrajczyków, rozdz.6:

*1 Dlatego pominiwszy podstawowe nauki o Chrystusie przenieśmy się do tego, co doskonałe, nie zakładając ponownie fundamentu, jaki stanowią: pokuta za uczynki martwe i wiary w Boga, 2 nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o powstaniu z martwych i sądzie wiecznym. 3 A i to uczynimy, jeśli Bóg pozwoli. 4 Niemożliwe jest bowiem tych - którzy raz zostali oświeceni, a nawet zakosztowali daru niebieskiego i stali się uczestnikami Ducha Świętego, 5 zakosztowali również wspaniałości słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, 6 a odpadli - odnowić ku nawróceniu. Krzyżują bowiem w sobie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko.*

Chodzi mi o tą sytuację, że ludzie, którzy mówią, że są grzesznikami, że grzech jest ich wyzwoleniem, prosto w oczy mówią Chrystusowi, że to grzech jest ich wybawieniem, a nie On. *Krzyżują bowiem w sobie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko.*

Ponieważ to Chrystus Pan to uczynił.

Dzisiaj nie było poświęcone dużo uwagi Pieśni nad Pieśniami, ale czynię to co Duch Boży mówi, a nie to co gdzieś tam wydawałoby się, że jest potrzebne.

Potrzebne jest w tej chwili to, aby uświadomić sobie tę przestrzeń, że przestrzeń 8 rozdz. werset 10, ona przedstawia, że my, którzy jesteśmy tymi, którzy umacniają się w Duchu Bożym, którzy są świadomi tego, że zostali odkupieni - bo tutaj trzeba pamiętać o jednej rzeczy: następna droga, **czyli droga wypełnienia woli Bożej i Prawa Świętego rozpoczyna się dopiero wtedy, gdy jesteście synami Bożymi. Kiedy uwierzyliście całkowicie, że nie macie grzechu, że wasze dusze są czyste i doskonałe. Ale wasze ciała nieustannie potrzebują waszej obecności w Chrystusie Panu, aby grzech ciała został pokonany.** Bo grzech ciała rozprzestrzenia się jak zaraza, zatruwając ciało, rozum, emocje, i duszę chce zniszczyć, i zabić. Ludzie pomagają jemu w ten sposób, że uważają że to grzech jest ich wyzwoleniem.

Ale Ewangelia mówi bardzo wyraźnie: grzech i śmierć nie zostały rozłączone, w sensie tym, że grzech zawsze prowadzi do śmierci. Nie jest tak, że jak ktoś ma grzech, nie będzie miał śmierci. Bo grzech zawsze prowadzi do śmierci, prowadzić będzie i zawsze tak było.

I dlatego dzisiejszy świat pędzi ludzi do grzechu, aby byli nieustannie w śmierci. Jest to bardzo prosta zasada. Synowie Boży, którymi jesteśmy gdy uwierzymy, są nie do pokonania przez szatana. Dlatego on wszystko robi, aby wygrać wszystkie wojny zanim powstaną synowie.

Bo wtedy nie będzie już żadnej wojny, będzie tylko - List św. Pawła do Efezjan rozdz. 6:

*12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. 13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. 14 Stańcie więc przepasawszy biodra wasze prawdą i obłóćwszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, 15 a obuwszy nogi w gotowość dobrej nowiny o pokoju. 16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże - 18 wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych 19 i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, 20 dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.*

Więc ta prawda niech będzie końcem naszego spotkania.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.

I pochopnie nie postępujcie, ale dbajcie o swoje dusze, bo bardzo łatwo ją zatracić. A już minęło 2000 lat, a ciągle dusze są udręczone tylko dlatego, ponieważ ludzie postępują pochopnie, kompletnie nie dbając o swoją naturę duchową, postępując w sposób pochopny, nie zastanawiając się, że grzech zawsze prowadzi do śmierci, a nie do życia wiecznego. A uwierzyliście państwo, że grzech prowadzi do życia wiecznego, mimo że wcale tam nie prowadzi, bo grzech zawsze był związany ze śmiercią i to nie zostało zmienione, jest tak dalej.